


MIROSLAW JAROSZ
redaktor wydania

Podążanie drogą do nieba nie jest sprawą łatwą. Można na niej niejednokrotnie się potknąć. Wiedzą o tym bardzo dobrze mieszkańcy aresztu śledczego w Jeleniej Górze. Nigdy jednak takie potknięcie nie oznacza końca naszej drogi, zawsze mamy szansę na poprawę. Daje nam ją miłosierny Bóg. O tym, co dzieje się za murami jeleniogórskiego aresztu, piszemy na str. IV-V. W areszcie powstała kaplica, w Jaworze powstaje nowa świątynia. O wmurowaniu w niej kamienia węgielnego piszemy na str. VII. ■

ZA TYDZIEŃ

- Pielgrzymka do LEGNICKIEGO POŁA
- INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO w WSD w Legnicy
- W Starej Kamienicy NIE CHCĄ KOPALNI
- PARAFIA NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA w KAMIENNEJ GÓRZE

Diecezjalna pielgrzymka Żywego Różańca

Z różańcem w rękę

W sobotę 7 października przeżywaliśmy kolejną diecezjalną pielgrzymkę Żywego Różańca do sanktuarium maryjnego w Krzeszowie.

W tym roku spotkanie to przebiegało pod hasłem „Z różańcem w rękę przywracamy nadzieję”.

Ta pielgrzymka to dzień jedności wszystkich osób, które codziennie angażują się w modlitwę różańcową. A jest ich naprawdę wiele. W tym roku do sanktuarium przybyło ponad 2,5 tys. osób z 88 parafii. Koła różańcowe stanowią najpowszechniejszą formę duszpasterstwa modlitwy. Nawet jeśli przy parafii nie działa żadna inna grupa, koło różańcowe zawsze się znajdzie. To olbrzymie wsparcie modlitewne dla całej diecezji i poszczególnych parafii. – To zaplecze modlitewne każdego z proboszczów – mówi ks. Aleksander Stankiewicz, który podczas krzeszowskiego spotkania prowadził modlitwę różańcową. – Ja, ilekroć mam coś ważnego do załatwienia w parafii, zawsze proszę ich o modlitwę.

Aby polubić modlitwę różańcową, trzeba odkryć jej głębię, zawartą w poszczególnych tajemnicach. Jest to zarazem modlitwa łatwa w mówieniu i trudna w rozmyślaniu. Wymaga pewnej dojrzałości chrześcijańskiej, stąd większość uczest-

Pielgrzymka kół różańcowych jest jedną z najliczniejszych, które przybywają do krzeszowskiego sanktuarium



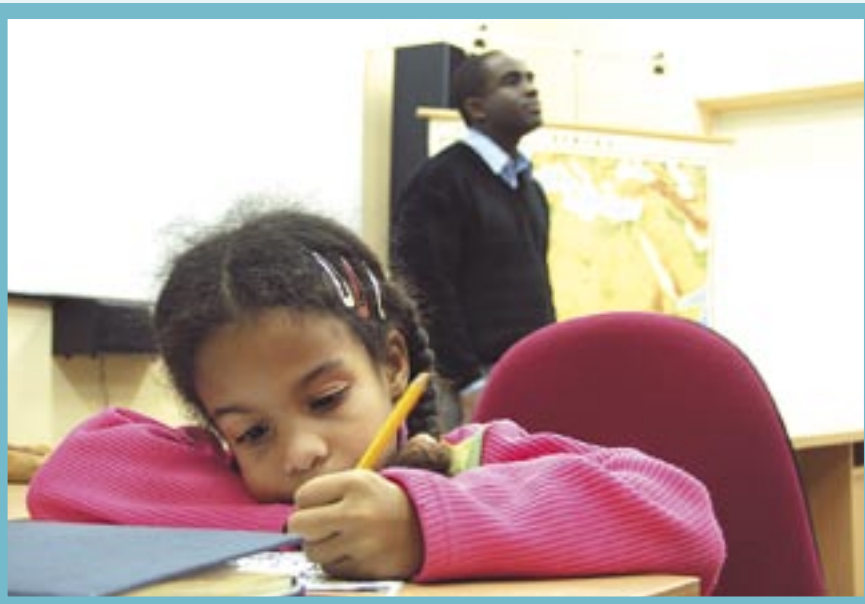
MIROSLAW JAROSZ

ników pielgrzymki to ludzie w średnim wieku i starsi.

– Ta modlitwa ma w sobie jakąś niewymowną siłę. Niewidzialna moc kryje się w tych zdrowaśkach, „Ojcze nasz” i tajemnicach – dodaje ks. Aleksander. – Tę moc szczególnie daje się odkryć w sytuacjach słabości, załamania, zniechęcenia życiem. Różaniec jest wtedy wielką bronią w przezwyciężeniu trudności. ■

MIROSLAW JAROSZ

PEDAGOGOM – ŻYCZYMY, ŻYCZYMY...



ROMAN TOMCZAK

Nie ma już dnia nauczyciela. Ale jest za to Dzień Edukacji Narodowej – święto wszystkich pracowników oświaty. Dzięki oświeconym (oświatowym?) ambicjom króla Stasia, 14 października wszyscy uczniowie w Polsce mają wolne, a pedagogowie – poczucie szlachetnej wspólnoty. Szlachetnej, bo bycie nauczycielem nobilituje. Platona, schwytanego przez piratów, wykupiono z niewoli tylko dla jego pedagogicznych zalet i naukowych osiągnięć. Tak czy owak – wykształcenie zawsze wychodzi na dobre. Dlatego

Misja, jaką spełniają nauczyciele, nie zna granic. Te zajęcia odbywały się w polkowickim gimnazjum

tym, którzy nie szczędząc sił i gardel, z uporem godnym starożytnych galemków i cierpliwością wprost z wczesnochrześcijańskich legend „uczają, wpajając w nas wykształcenie, życzymy pilnych słuchaczy i rzeszy naśladowców. Wiwat! ■

Pasaż przez chwilę polski



ARCHIWUM UM BOLESŁAWIEC

Bolesławiec zaprezentował się w Lipsku profesjonalnie i bardzo efektywnie

BOLESŁAWIEC. Miasto zaprezentowało się na imprezie zorganizowanej przez Polsko-Niemiecki Instytut w Lipsku. Impreza odbyła się 30 września pod hasłem „Polsko-niemieckie święto ulicy Handwerkpassage”. Pasaż położony jest w pobliżu rynku, obok którego toczy się Leipzigiger Marktag. Na Handwerkpassage (ulica Rzemieślników) prezentowano niemal wszystko, czym Bolesławiec może się pochwalić, m.in. żywność, kwiaty i rękodzieło. Urząd Miasta

Bolesławiec został zaproszony do udziału w prezentacji miasta i ceramiki bolesławieckiej przez Instytut Polski w Lipsku. Ekspozycję z tradycyjną ceramiką przygotowały Zakłady Ceramiczne Bolesławiec. Podczas prezentacji wszyscy odwiedzający bolesławieckie stoisko mogli sami spróbować swoich sił w zdobieniu naczyń ceramicznych. Obsługę stoiska z materiałami promocyjnymi miasta zapewnił Wydział Rozwoju i Promocji UM oraz Punkt Informacji Turystycznej z Bolesławca.

Nocna modlitwa



LEGNICA. Ojcowie Franciszkanie oraz Maryjna Wspólnota Modlitewna działająca przy parafii św. Jana Chrzciciela w Legnicy, zapraszają do uczestnictwa w trzydziestej szóstej pieszej pielgrzymce z Legnicy do sanktuarium św. Jadwigi w Legnickim Polu. Wyjście w nocy z 28 na 29 października br. rozpocznie się o godz. 21.00 Apelem Jasnogórskim, Eucharystią i adoracją Najświętszego Sakramentu. –

Celem pielgrzymki jest przekazanie Bogu za grzechy naszej Ojczyzny, naszego miasta, naszych rodzin i nas samych – mówi o. gwardian Marek Kustroń OFMConv. – Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy – dodaje. Organizatorzy zapewniają ubezpieczenie i powrót autobusem do Legnicy. Koszt uczestnictwa wynosi 7 zł. Tel. kontaktowy do Stefani Gubalskiej 076 854 75 18.

Warsztaty dla katechetów

LEGNICA. Wydawnictwo WAM, Wydział Pedagogiczny WSPF Ignatianum w Krakowie oraz Diecezjalne Centrum Edukacyjne w Legnicy serdecznie zapraszają nauczycieli religii na spotkanie warsztatowe pod tytułem: „Założenia podręczników do gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych ze słowem »droga« w tytule. Metody pracy z tekstami biblijnymi oraz inne metody dydaktyczne”. Spotkanie odbędzie się 3 listopada o godz.

15.30 w Legnicy w Diecezjalnym Centrum Edukacyjnym przy ul. Jana Pawła II 1. Spotkanie poprowadzi s. dr Anna Walulik CSFN (redaktorka i współautorka serii podręczników do religii wydawanych przez Wydawnictwo WAM, wykładowca WSPF Ignatianum w Krakowie). Zapisy są przyjmowane w Diecezjalnym Centrum Edukacyjnym w Legnicy, nr tel. 076 72-44-118, 076 72-44-391 lub e-mail: dce@perspectiva.pl.

Komunikat Gimborn 2007

LWÓWEK ŚLĄSKI. Od 23 do 27.04.2007 r. w Ośrodku Szkoleniowo-Informacyjnym IPA w Gimborn k. Kolonii odbędzie się kolejne polsko-niemieckie seminarium pt.: „Bezpieczeństwo i przestępczość w sieciach informatycznych – w dobie podatności współczesnych technologii komunikacyjnych – możliwości i granice ścigania karnego”. Seminarium dostępne jest dla policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej, prokuratorów i innych za-

interesowanych tą problematyką. Koszt uczestnictwa wynosi 150 euro oraz dojazd we własnym zakresie. Opłata pokrywa wyżywienie, noclegi, koszty prelegentów i tłumaczy. – Zwracam się z prośbą o zainteresowanie powyższym seminarium, które jest szansą na podniesienie wiedzy – mówi Zdzisław Marecki, wiceprezydent Sekcji Polskiej IPA. Kontakt: tel. 075 732-27-94, tel. kom. 0604 424 188, e-mail: 3vice.prezydent@ipapolska.pl.

42 nowe połączenia kolejowe

DOLNY ŚLĄSK. Na początku października uruchomiono nowe połączenia regionalne. Stało się to możliwe dzięki przejęciu finansowania pociągów międzyregionalnych i międzynarodowych przez Ministerstwo Transportu i oszczędzeniu przez to 6 mln złotych. Wystarczyło to na przywrócenie części połączeń zlikwidowanych kilka miesięcy temu przez PKP. W rozkładach jazdy pojawiły się także nowe pociągi, o które zabie-

gali mieszkańcy i samorządowcy Dolnego Śląska. W tym roku samorząd województwa dolnośląskiego na dofinansowanie kolejowych przewozów pasażerskich przeznaczy 51 mln zł. Teraz szynobusem (na zdjęciu) można dojechać m.in. ze stolicy Karkonoszy do Zgorzelca. To pierwsze od lat bezpośrednie połączenie Jeleniej Góry z przygranicznym miastem. Szynobus do Zgorzelca wyjeżdża o godz. 5.05, a wraca o 13.39.



MIROSLAW JAROSZ

Uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu

Święty i Boży Słudzy

ul. Ojców Zbigniewa i Michała

To był tydzień spotkań, modlitw i rocznicowych inscenizacji.

Pamiętano zarówno o św. Franciszku, jak i o dwóch franciszkańskich męczennikach, za życia mocno związanych z Legnicą.

Nocna pielgrzymka pokutna do Legnickiego Pola zainaugurowała uroczystości franciszkańskie w Legnicy. Wzięło w niej udział prawie dwustu pątników, którzy w sobotę, 1 października, wyruszyli z modlitwą spod kościoła św. Jana Chrzyciela. Od następnego dnia tydzień franciszkański trwał już na dobre. Podczas codziennych Mszy św. kazania o. Tadeusza Pobiedzińskiego dotyczyły męczenników franciszkańskich, ojców Zbigniewa i Michała, którzy oddali swoje życie za wiarę 15 lat temu. Ogłoszeni sługami Bożymi ojcowie Michał i Zbigniew należeli do prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzeżmień w peruwiańskim Pariacoto. Właśnie tam dwa lata temu zakończył się ich proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Dalsza część toczy się teraz w Rzymie, w Kongregacji do spraw Kanonizacji. Dlatego franciszkanie w całej Polsce łączą uroczystości ku czci swojego patrona z dramatyczną rocznicą męczeńskiej śmierci franciszkańskich misjonarzy. W tym roku na terenie zakonu franciszkanów w Legnicy została otwarta wystawa prac uczniów legnickich szkół podstawowych, poświęcona tragedii sprzed piętnastu lat. – Na wystawę przyszło kilkadziesiąt prac o różnym stopniu wartości pla-

Ojciec Jacek Szeligowski zapewnia, że pamięć o franciszkańskich męczennikach znalazła swoje stałe miejsce wśród legnicz

stycznej, zaangażowania i różnicowanej technice – mówi o. Jacek Szeligowski z legnickiego zakonu. – Mimo że tematem prac miały być osoby sług Bożych ojców Michała i Zbigniewa, tematycznie prace te zawierają o wiele szersze spektrum. Młodzi artyści ukazywali także to, jak wyobrażają sobie misje na świecie – wyjaśnia o. Jacek, franciszkanin.

Kolejne dni franciszkańskiego tygodnia w Legnicy przebiegały pod znakiem wieczornych Mszy św., po których codziennie następowały inscenizacje, programy słowno-muzyczne i pokazy filmów, dotyczących św. Franciszka z Asyżu, legnickich męczenników lub tematyki misyjnej. Część z tych prezentacji przygotowywali legnicka młodzież oazowa oraz członkowie lokalnej Akcji Katolickiej. Główną Mszę św. odpustową, przypadającą 4 października, sprawował legnicki biskup pomocniczy Stefan Regmunt. Eucharystia była częścią triduum, najważniejszej części tygodnia franciszkańskiego, pamiętki błogosławionej śmierci świętego z Asyżu. Tradycją stało się już, że tę Mszę św. kończy odświętna agapa, zorganizowana w krągankach klasztor-

O swoich braciach męczennikach franciszkanie pamiętają nie tylko od święta
Z lewej: **Od niedawna część ulicy Partyzantów nazwano imionami ojców męczenników. Jak podkreśla o. Jacek Szeligowski, nie było to łatwe do przeprowadzenia w magistracie. Także w aktualnych bedekerach nowa nazwa występuje nader rzadko**



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

ru. Ostatniego dnia franciszkańskiego tygodnia odbyła się pielgrzymka na górę Górzec k. Legnicy. Sobotni wieczór upłynął zaś pod znakiem, a raczej nutą, kleryckiego zespołu „Fioretti” z Krakowa.

Z zaplanowanych uroczystości nie doszło tylko do skutku – z przyczyn pogodowych – co-roczone błogosławieństwo zwierząt. Mimo to franciszkański tydzień spełnił swoje zadanie. Jeszcze raz dał legniczantom szansę świętowania z franciszkanami najważniejszych dla nich rocznic, a samym zakonnikom dowiódł, że postępując w zgodzie z regułą swojego patrona „pax et bonum”, służąc Bogu, służą ludziom. A zwierzęta? Cóż, pewnie były zadowolone, że w tym roku nie zmarły i nie zmokły. Dzięki franciszkanom.

ROMAN TOMCZAK



MĘCZENNICZY Z PERU

Ojciec Michał Tomaszek urodził się 23 września 1960 r. w Łękawicy, niedaleko Żywca. Wybierając szkołę średnią, dowiedział się o Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Studiował tu od 1975 do 1980 roku. 21 maja 1976 r. przyjął w kościele św. Jana w Legnicy sakrament bierzmowania. Maturę pisał w tutejszym liceum ogólnokształcącym 20 maja 1980 r. Dwa tygodnie później zgłosił się jako kandydat do zakonu franciszkanów.

Ojciec Zbigniew Strzałkowski urodził się w Tarnowie 3 lipca 1958 r. Po święceniach kapłańskich pełnił funkcję wicerektora w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Miał to być równocześnie staż w postudze kapłańskiej przed skierowaniem go do pracy misyjnej. Obaj ojcowie zginęli śmiercią męczenników za wiarę 9 sierpnia 1991 roku. Śmierć spotkała ich w chilijskiej wiosce Pariacoto. Ich oprawcami byli partyzanci maolistowskiego ugrupowania Sendero Luminoso (Świetlisty Szlak). Zginęli, bo – zdaniem terrorystów – prowadzili „działalność usypiającą świadomość rewolucyjną Indian i upokarzającą ich”. Dowodem upokorzenia Indian miała być rozdawana im przez misjonarzy żywność. Rząd peruwiański uhonorował pośmiertnie o. Zbigniewa i Michała Wielkim Oficerskim Orderem „El Sol del Peru” (Słońce Peru) – najwyższym odznaczeniem państwowym w Peru. Polscy misjonarze zostali pochowani w kościele w Pariacoto, gdzie polscy franciszkanie nadal prowadzą misję.

Więźni malarz ozdobił kaplicę

Zamalow



Cały areszt jest pod przezornym okiem strażników więziennych

w nim jest, coś tkwi i warto w niego zainwestować. Zrobiliśmy to, i są teraz bardzo pozytywne efekty

– dodaje pan Jacek.

Listy z rysunkiem kolegi

Maciej Woliński zaczął od zwykłych rysunków dla kolegów z celi, przyozdabiających listy, które wysyłał do rodziny.

– Na początku wyglądało to tak, że ktoś mnie prosił, żebym namalował obrazek, to znów żebym upiększył celę i w pewnym momencie pan Jacek mnie „wychwycił” – mówi Maciej Woliński.

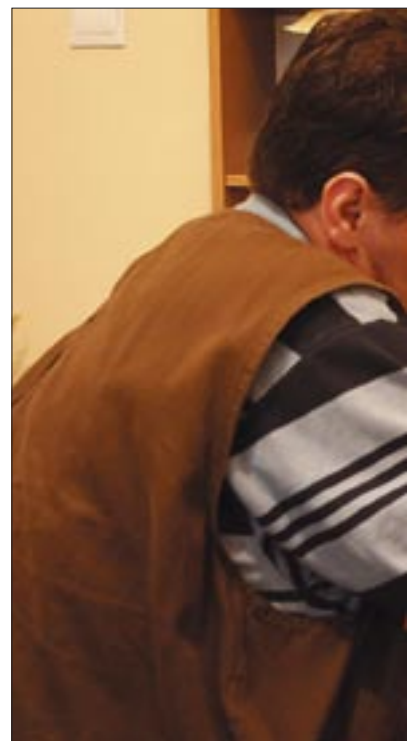
Na większą skalę zaczął malować na prośbę przełożonych. Najpierw namalował obrazki na ścianach świetlicy, później grafiki w administracji oraz w sali widzeń. Po pewnym czasie pozwolono mu na udział w konkursach. Posypały się nagrody. W końcu przyszła kolej na kaplicę.

Biskupi na więziennych ścianach

– Na początku myślałem, żeby namalować po prostu jakiś obrazek, ale ustalono, że na ścianach mają być postacie świętych biskupów Stanisława i Mikołaja – mówi pan Woliński. – Do tego doszły stacje Drogi Krzyżowej, witraże w oknach.

Obecnie wystrój kaplicy i jej malowidła wyróżniają się spośród smutnych i pustych cel więziennych, a skazani głębiej przeżywają nabożeństwa.

– Tu rozwijamy się duchowo i powiem szczerze, że w ostatnim czasie widać duże zaangażowanie wśród skazanych – mówi Jacek Pudełko. – Domagają się spotkań i bardzo są



rozczarowani, gdy z przyczyn organizacyjnych któreś spotkanie się nie odbywa. Dzięki takim ludziom jak Maciej Woliński widać, że trud naszej pracy nie idzie na marne, a resocjalizacja ma sens – dodaje wychowawca. ■



– Już od 16. roku życia byłem w drodze. Uciekłem z domu i wędrowałem po Polsce, później za granicą – Grecja, Włochy, Francja – opowiada Maciej Woliński.

Od dwóch lat mieszka w jeleniogórskim areszcie.

tekst i zdjęcia
KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Przy alei Wojska Polskiego w Jeleniej Górze trudno zauważyć areszt śledczy. Budynek nie różni się od innych. Jednak tutaj kilkaset osób czeka na wyrok, bądź już odsiaduje karę.

Więźni przy sztalugach

Macieja Wolińskiego od reszty więźniów odróżnia to, że większość czasu spędza przy sztalugach.

– Rodzice zapisywali mnie do MDK oraz na lekcje u prywatnych malarzy artystów, ale nigdy nie chodziłem do żadnej szkoły o takiej specjalizacji – mówi Maciej Woliński. Od dwóch lat odbywa karę pozbawienia wolności w areszcie w Jeleniej Górze.

– W tym czasie Maciek bardzo poprawił umiejętności warsztatowe – twierdzi Jacek Pudełko, wychowawca. – Teraz widać, że coś

cę aresztu w Jeleniej Górze

wać kraty



Pasja pana Macieja spotyka się z dużym zainteresowaniem. Autor wielu obrazów nie ukrywa, że swoją przyszłość wiąże z malowaniem artystycznym

U góry z prawej: W grudniu kaplica ma zostać poświęcona przez bpa legnickiego Stefana Cichego

Poniżej: Radiowęzeł więzienny, prowadzony przez skazanych Dariusza Piecucha (pierwszy) i Macieja Wolińskiego, obok kwartalnika więziennego urozmaica czas skazanym



DROGA POWROTNA

MACIEJ WOLIŃSKI, SKAZANY W ARESZCIE ŚLEDZYM W JELENIJ GÓRZE

– Problem mój polegał kiedyś na tym, że nie potrafiłem poprosić o pomoc. Radziłem sobie sam. Ta samodzielność szła w zaparte do takiego stopnia, że podkradałem, oszukiwałem, wyłudzałem pieniądze. Potem nawet ukradłem czek i zrealizowałem go. W taki oto sposób uzbierało się na wyrok. Nie mam żalu, że mnie ktoś skazał na tyle lat więzienia. Chcę ten wyrok odsiedzieć, a czas tutaj jak najlepiej wykorzystywać do tego, co może będę robił w przyszłości albo co będzie związane z malowaniem obrazów.

W dzieciństwie byłem ministrantem. W domu wychowany byłem w mocnym duchu katolickim. Moja dorywcza praca była związana z Kościołem, a zainteresowania historią Kościoła rozwijam nadal. Gdy coś robię, to lubię się w to zagłębić, a nie wykonywać z przymusu czy obowiązku. Na przykład malując ikony Drogi Krzyżowej do naszej kaplicy, jednocześnie zgłębiałem całą historię ikonografii, nawet kupiłem sobie fachowe książki na ten temat. Wyszedłem z założenia, że najlepszą drogą – dzięki możliwościom i warunkom stworzonym dla mnie tutaj, w pracowni – jest rozwijanie umiejętności, zdolności, żeby kiedyś znaleźć w tym kierunku pracę i samemu zapewnić sobie przyszłość.

JACEK PUDEŁKO, WYCHOWAWCA WIĘZIENNY I KIEROWNIK DO SPRAW KULTURY I OŚWIATY

– Tacy ludzie jak skazany Maciej Woliński zdarzają się naprawdę bardzo rzadko. Są to pojedyncze przypadki. Uzdolnieni skazani są zauważani najczęściej przez wychowawców, i to przez przypadek. Podstawowymi kryteriami w szukaniu takich osób są przepisy, kwestie związane ze statusem skazanego i z tym, czy jest to osoba deklarująca przynależność do podkultury więziennej czy też nie. Aczkolwiek tutaj też drogi nie zamykamy, choć narzucamy pewne ograniczenia. Druga sprawa to czas wyroku. „Preferowani” są skazani z wyrokami długoletnimi, którzy chcą coś zrobić i mają pomysł na cokolwiek. Ponadto bierzemy pod uwagę to, czy skazani sami zwracają się o to, żeby wyrok jak najbardziej złagodzić – w sensie bardziej psychicznym niż fizycznym – że będą coś robić, aby zapędzić czas. Często bywa tak, że po weryfikacji jednego czy drugiego skazanego okazuje się, że nie ma ani talentu, ani jakiegos podłoża, wykształcenia.



Uroczystości szkolne w Chocianowie

Po imieniu

Gimnazjum imienia Odkrywców Polskiej Miedzi – tak od 5 października nazywa się oficjalnie szkoła przy ulicy Szkolnej I w Chocianowie.

Nie od razu jednak wiadano, kogo za patrona będzie miało chocianowskie gimnazjum. Brano pod uwagę postaci Jana Pawła II oraz odkrywcy polskiej miedzi. Kwestię wyboru musiała z kolei rozstrzygnąć nie rada miejska, ale referendum, rozpisane wśród gimnazjalistów. Po zliczeniu głosów okazało się, że wygrał drugi wariant. – Może to i lepiej, bo szkół i pomników poświęconych pamięci Jana Pawła II jest już w Polsce bardzo dużo. Niedawno gimnazjum w Polkowicach wybrało sobie na patrona tego wielkiego Polaka. My nie mamy go na tablicach i pomnikach, mamy go w swoich sercach – zapewnia Halina Pluta, dyrektor gimnazjum w Chocianowie.

Ale przecież Chocianów nie należy do grona miast leżących na terenie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego ani czerpiącego zyski z podatków miedziowego holdingu. Skąd więc pomysł takich patronów? – Jako miasto nie, ale jako gmina Chocianów znajduje się na terenie LGOM-u. Mimo że nie należy do strictly górniczych miast, to wielu jego mieszkańców pracuje na co dzień w kopalniach miedzi – mówi Franciszek Skibicki, burmistrz Chocianowa.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. koncelebrowana przez ordynariusza legnickiego bi-



ROMAN TOMCZAK

skupa Stefana Cichego. W jej trakcie uroczystości poświęcono nowy sztandar gimnazjum, ufundowany przez lokalnych przedsiębiorców. Po Mszy św. obchody nadania imienia szkole przeniosły się do Chocianowskiego Ośrodka Kultury, gdzie sztandar został uroczysto przekazany najpierw burmistrzowi, następnie dyrektor gimnazjum w Chocianowie, by na koniec trafić w ręce uczniowskiego pocztu. Świadcami tego podniosłego momentu byli m.in. dyrektorzy miedziowych kopalń, władze samorządów powiatowego i gminnego, kuratorzy oświaty oraz przedstawiciele or-

ganizacji pozarządowych. Jednak chyba najbardziej wyjątkowym gościem tego dnia był Andrzej Rydzewski. To jedyny już dziś żyjący członek grupy inżynierów, którzy pięćdziesiąt lat temu odkryli na naszym terenie złoża miedzi. Inżynierami kierował wtedy człowiek-legenda tamtych lat, Jan Wyżykowski. Święto nadania imienia chocianowskiemu gimnazjum było więc także świętem Andrzeja Rydzewskiego. Ale chyba nie tylko. – Pojęcie „odkrywcy polskiej miedzi” jest, moim zdaniem, dużo szersze. Nie wolno nam bowiem zapominać o – w większości już dziś anonimowych – ludziach, którzy jako robotnicy pracowali z ekipą Wyżykowskiego. Im także trzeba oddać należny honor – takiego zdania jest Edward Rippel, prezes Towarzystwa Ziemi Lubińskiej, wieloletni pracownik w KGHM. Jego zdanie

Przyrzeczenie składane na szkolny sztandar zobowiązuje. Młodzi chocianowianie zapamiętają je na długo

podzielała zdecydowana większość zapytanych przez nas o tę kwestię.

Na terenie diecezji legnickiej wciąż żyje co najmniej kilkanaście osób, które w charakterze robotników brały udział w historycznych, próbnych odwiertach z połowy lat pięćdziesiątych. – Mówili nam, że szukamy ropy i gazu ziemnego. Znaleźliśmy miedź. Też dobrze – powiedział „Gościowi” jeden z pionierów powojennej geologii dolnośląskiej. Bo przecież to także ich imiona wpisane są w nazwę gimnazjum przy Szkolnej.

ROMAN TOMCZAK

IX Dolnośląski Festiwal Nauki 2006

Wiedza – obiekt pożądania

Kilkuset uczniów legnickich szkół przez dwa dni zachęcano do zainteresowania się nauką. Zachęcano niebanalnie.

W ciągu dwóch dni trwania festiwalu (5 i 6 października) w dziewięciu ośrodkach dydaktycznych na terenie Legnicy i Lubina odbyło się kilkadziesiąt wykładów popularnonaukowych, kilkanaście laboratoriów, pokazów, projekcji, prezentacji oraz kilka warsztatów plenerowych. Zajęcia prowadzili pracownicy naukowcy oraz pedagodzy zatrudnieni na Politechnice Wrocławskiej, bądź związanej z nią. Ona bowiem patronowała wyjazdowej sesji w Legnicy. – To wielki zaszczyt dla naszej uczelni, że możemy być liderami propagowania nauki na ziemi legnickiej – powiedziała nam pierwszego dnia festiwalu prof. Jadwiga Sołoducho, koordynator regionalny Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Już pierw-

szego dnia, obok wykładów, zaprezentowano legnickiej młodzieży dwa niezwykle interesujące pokazy: „Jarmark fizyczny” i „Chemiczne rebusy”. – Już możemy powiedzieć, że festiwale spełniają swoje zadanie. Rozkochały młodzież w nauce – zapewnia Janusz Matuszewski, legnicki koordynator festiwalu. I rzeczywiście – statystyki podają, że zainteresowanie wyższymi uczelniami dolnośląskimi jest wśród legnickiej młodzieży z roku na rok coraz większe. – Razem z kilkoma koleżankami zamierzamy po skończeniu ogół-

niaka zdawać na wrocławski uniwersytet. W części dzięki temu festiwalowi, który znamy od lat – powiedziała Marta Cholewińska, na co dzień mieszkanka Lubina. Festiwal Nauki, który w przyszłym roku będzie obchodził jubileusz dziesięciolecia, jest organizmem stale się rozwijającym i proponującym młodzieży co roku nowe atrakcje. Cel jest jednak ciągle ten sam. – Poprzez „szalejące” wykłady, dyskusje panelowe czy eksperymenty udowodnimy, że słowo „nauka” można podać w lekkostrawnym sosie – wyjaśnia prof. Jadwiga Sołoducho. To, że lekkostrawny pokarm dla umysłu spodobał się uczniom legnickich i lubińskiej szkół, mogła świadczyć chociażby frekwencja na poszczególnych zajęciach.

Nikogo nie trzeba było długo namawiać. Sala szkoły przy Batorego szybko zapełniła się młodzieżą

ROMAN TOMCZAK



ROMAN TOMCZAK

Wmurowanie kamienia węgielnego w kościele pw. św. Faustyny w Jaworze

Solidny fundament

Wyjątkowo doniosły charakter miały tegoroczne obchody uroczystości św. Faustyny Kowalskiej w Jaworze.

5 października w budowanym pod jej wezwaniem kościele wmurowano kamień węgielny.

Rozpoczynając obrzęd wmurowania kamienia węgielnego, bp Stefan Cichy przypomniał przypowieść ewangeliczną o domu zbudowanym na skale. – Wierzymy, że to Chrystus miłosierny jest naszym fundamentem. Dziś w fundamentach tego kościoła położymy kamień, który podczas pobytu w Legnicy poświęcił Jan Paweł II.

Wcześniej sporządzono dokument, który upamiętnia to wydarzenie. Zawiera on na-



MIROSLAW JAROSZ

zwiska rządzących w tym czasie władz duchownych oraz świeckich, a także osób, które przyczyniły się do budowy tegoż kościoła. Po podpi-

saniu dokument włożono do specjalnie przygotowanej metalowej kapsuły. Znalazły się również w niej aktualne gazety, zdjęcia i drobne przedmio-

Historyczny moment wmurowania kamienia węgielnego

ty, które odnalezione za kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset, lat powiedzą przyszłym pokoleniom

coś więcej o naszych czasach.

Od rozpoczęcia prac przy budowie świątyni pw. św. Faustyny Kowalskiej upłynęło już 6 lat. – Choć mury kościoła już stoją i okazjnie odprawiamy tu Msze św., przed nami są jeszcze niezwykle kosztowne prace wykończeniowe – mówi proboszcz parafii ks. Zbigniew Tracz. – Jednak widząc ofiarność i zaangażowanie tutejszych mieszkańców, mam nadzieję, że, z Bożą pomocą, będziemy mogli za 2–3 lata dokonać konsekracji tej świątyni.

MIROSLAW JAROSZ

60-lecie posługi oo. franciszkanów w Szklarskiej Porębie

Św. Franciszek pod Szrenicą

Kiedy dziś patrzę na Szklarską Porębę, mogę powiedzieć, że franciszkanie zostawili w ciągu tych 60 lat, trwały ślad w tym mieście – mówi O. Marek Sowiński OFMConv, proboszcz parafii w Szklarskiej Porębie.

Tuż po wojnie, w roku 1946, brakowało wielu kapłanów. Ówczesny biskup zwrócił się więc do wspólnot zakonnych o pomoc duszpasterską. Do dziś franciszkanie pracują w 5 parafiach naszej diecezji. Jedną z nich jest parafia pw. Bożego Ciała w Szklarskiej Porębie. W środę 4 października, w uroczystość św. Franciszka z Asyżu, założyciela zakonu franciszkanów, w tamtejszym kościele odbyła się Msza św. kończąca obchody jubileuszu 60-lecia pracy duszpasterskiej fran-

Jubileuszowym uroczystościom przewodniczył ordynariusz legnicki bp Stefan Cichy

ciskanów w mieście pod Szrenicą.

Wśród gości obecni byli m. in.: o. prowincjał – Kazimierz Malinowski, burmistrz – Zbigniew Misiuk, leśnicy z Nadleśnictwa Szklarska Poręba oraz kapłani i bracia pracujący w minionych latach.

– Wyrażam radość, że wspólnoty zakonne tak dobrze współpracują z Kościołem diecezjalnym – mówi bp Stefan Cichy. – Franciszkanie są drugim liczebnie, po salezjanach, zgromadzeniem w naszej diecezji. W każdym z miejsc ubogacają nas swoją duchowością.

O naszych dobrych, wzajemnych relacjach świadczy chociażby fakt, że zarówno ja, jak i mój poprzednik, zaczęliśmy ingres do katedry, wychodząc właśnie z kościoła franciszkańskiego – dodaje bp Cichy.

Nieprzypadkowo w uroczystości udział brali także leśnicy. Św. Franciszek jest również ich patronem. – Bardzo dziękuję za waszą pracę – mówił na zakończenie Eucharystii biskup. – Wielokrotnie mogłem podziwiać jej owoce, ponieważ już nieraz miałem okazję przejeżdżać przez Góry Izerskie i widziałem, ile wysiłku włożyliście w odbudowę okolicznych lasów.

– Bardzo dobrze się tu czuję i mam nadzieję, że zostanie mi na kolejne lata – podsumowuje proboszcz. – Są tu dobrzy ludzie, a z drugiej strony jest tu piękne środowisko naturalne, w którym my, franciszkanie, czujemy się szczególnie dobrze.

MIROSLAW JAROSZ



MIROSLAW JAROSZ

PANORAMA PARAFII

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Jadwigi w Legnickim Polu. Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej

Prawdziwi obrońcy Europy

Jak mało gdzie, historia odcisnęła na tym miejscu trwałe piętno. Gdyby nie odwaga i poświęcenie polskich książy, trudno sobie nawet wyobrazić, jak wyglądałaby cała współczesna Europa.

9 kwietnia 1241 roku na Legnickim Polu stoczono jedną z najważniejszych bitew średniowiecza. Książę legnicki Henryk Pobożny próbował zatrzymać pochód Mongołów pustoszących niemal całą południowo-wschodnią Europę. Chociaż wojska polskie poniosły klęskę i poległ sam Henryk Pobożny, bitwa zatrzymała podbój chrześcijańskiej Europy.

Święta matka

Według legendy, w miejscu, gdzie znaleziono pozbawione głowy ciało księcia Henryka, jego matka św. Jadwiga kazała wybudować kaplicę. Później stanął tam kościół pw. Świętej Trójcy i NMP. 500 lat po pamiętnej bitwie czeszy benedyktyni wybudowali obok klasztor wraz z kościołem.

– To miejsce jest wciąż zbyt mało znane – mówi tutejszy proboszcz. – Dlatego podjęliśmy w tym roku działania, które

zachęcą do jego odwiedzenia. Szczególnie zależy nam, by dotrzeć do młodzieży szkolnej.

Największe zasługi w propagowaniu tego miejsca ma jednak pierwszy biskup legnicki Tadeusz Rybak. To on podniósł miejscowy kościół do rangi sanktuarium, a także sprowadził z Trzebnicy relikwie św. Jadwigi.

Miejsce spotkań

Parafia jest niewielka, liczy ok. 2500 osób, jednak w jej skład wchodzi aż 11 wiosek. Prowadzenie działań duszpasterskich w takiej sytuacji nie jest proste. Mimo to działają tutaj grupy Akcji Katolickiej i Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Udaje się także organizowanie dorocznego festynu parafialnego oraz świątecznych paczek dla dzieci.

Największym wydarzeniem w parafii jest pielgrzymka, która przychodzi z Leg-



ZDJEŃCIA MIROSLAW JAROSZ

nicy na odpust św. Jadwigi. Od kilku lat z tej okazji organizowana jest diecezjalna pielgrzymka służb mundurowych. Uczestniczą w niej m.in. wojskowi, policjanci, strażacy, leśnicy i straż graniczna. Tradycyjnie, corocznie w Legnickim Polu spotykają się także potomkowie dawnych rodów szlacheckich, biorących przed wiekami udział w bitwie. W tym roku przyjechało ok. 200 osób, głównie z Niemiec. Spotkał się z nimi i Mszę odprawił bp Stefan Cichy.

Wielkim wyzwaniem dla tutejszej wspólnoty jest renowacja wspaniałych zabytków. Dzięki funduszom z Ministerstwa Kultury wiele już zrobiono. Na odnowienie czekają jeszcze dwa ołtarze boczne i ołtarz główny.

MIROSLAW JAROSZ



KS. ANDRZEJ TRACZ

Urodził się w 1957 r. w Nowej Rudzie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 roku we Wrocławiu. Jako wikariusz pracował w Lubinie, Wrocławiu i Olszynie Lubańskiej. W 1994 został mianowany proboszczem w Legnicy. Od 2004 r. funkcję tę pełni w Legnickim Polu. Jest także pracownikiem legnickiej kurii biskupiej.

Benedyktynski zespół klasztorny wraz z kościołem jest świadectwem kultury artystycznej i duchowej środkowoeuropejskiego baroku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Bardzo mnie cieszy życzliwość parafian. Mogliby co prawda liczniej uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej, ale i tak nie ma co narzekać. Na terenie parafii istnieją wspólnoty greckokatolickie i prawosławne. Kiedy chodzę po kołędzie, zawsze chętnie do siebie zapraszają. Żyjemy tu razem we wzajemnym szacunku i zgodzie. Uważam, że jest to świetny przykład współdziałania ekumenicznego dla innych środowisk.

Na pewno tutejsze sanktuarium nie jest tak rozpropagowane, jak na to zasługuje. Wiele osób, przejeżdżając obok autostradą, spogląda jedynie na wieże, ale brakuje im czasu, aby tu wstąpić. Dopiero kiedy uda się tu przybyć i wejść do środka, są zachwyceni i zaurczeni tym zakątkiem śląskiej ziemi.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 8.00, 12.30, 9.30 Gniewomierz; 11.00 Mikołajowice
- W tygodniu: 18.00; Gniewomierz, czwartki 17.00; Mikołajowice, piątki 17.00
- Odpust parafialny: 14 września – Podwyższenia Krzyża Świętego
- 16 października – św. Jadwigi



Relikwie świętej Jadwigi Śląskiej

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. kard. Bolesława Kominka 1a, 59-101 Polkowice tel. 076 845 26 02

Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału, Mirosław Jarosz, Roman Tomczak